

Jerzy Andrzej Chmurzyński, Maria Magdalena Weker

Ceremonie w świecie zwierząt

Nurt SVD 45/2 (130), 29-42

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ceremonie w świecie zwierząt

Jerzy Andrzej Chmurzyński
Maria Magdalena Weker

Jerzy Andrzej Chmurzyński. Pracownik Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego PAN w Warszawie

Maria Magdalena Weker. Doktor filozofii (Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego; 2006), absolwentka filozofii przyrody (Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW, Warszawa) oraz Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Matematyczno-Przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 2007 adiunkt w Katedrze Przyrodoznawstwa Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej UKSW. Brała udział w badaniach prowadzonych w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego Polskiej Akademii Nauk (Warszawa), Instytucie Matki i Dziecka (Warszawa). Współpracowała z Polską Agencją Prasową, Redakcją Naukową Polskiego Radia BIS, portalem Kognitywistyka.net, Muzeum Techniki w Warszawie. Aktualnie prowadzi badania dotyczące filozoficznych i kognitywistycznych aspektów poznawczego funkcjonowania człowieka. Obszar jej zainteresowań obejmuje również zagadnienia dotyczące historii medycyny, filozofii umysłu, psychologii poznawczej i neuropsychologii.

Jedną z cech odróżniających organizmy od ciał nieożywionych jest fakt zachodzenia w nich procesów. Dla niektórych organizmów procesy te ograniczyć można do „życia” i rośnięcia, inne również „zachowują się”. Ta ostatnia cecha jest szczególnie wyraźna w przypadku zwierząt, których zachowanie ma charakter racjomorficzny, oraz u człowieka, którego zachowanie może być racjonalne.

Terminem racjomorficznych określa się te zachowania, które pod względem formalnym i funkcjonalnym są ściśle analogiczne do procedur logicznych, ale nie mają nic wspólnego ze świadomym rozumem. Należą do nich zarówno zachowania instynktowe zwierząt,

jak i ludzkie reakcje, które odbywają się dzięki zaangażowaniu najzupełniej niedostępnych świadomości i samoobserwacji rejonów naszego układu nerwowego.

Mianem zachowań racjonalnych określa się zachowania świadome, nakierowane na cel, oparte na rozumie i wykonywane w wyniku działania woli – w przeciwieństwie do zachowania bezsensownego, przypadkowego lub racjomorficznego.

Zachowanie jest zasadniczym przedmiotem formalnym etologii, obiektywistycznej nauki biologicznej o zachowaniu się organizmów żywych. Termin „obiektywistyczna” oznacza, że w tłumaczeniu zachowania się nauka ta nie wprowadza domniemanych a niedowiedzionych subiektywnych przeżyć, emocji, pragnień, zamiarów, aktów woli podmiotów doznających i działających.

Wśród zjawisk interesujących etologię można wyróżnić:

- „zachowanie” – skoordynowany zespół stosunkowo krótkotrwałych (w odróżnieniu od zmian fizjologicznych) uzewnętrzniających się reakcji organizmu, które mogą być percypowane przez inne organizmy zwierzęce lub człowieka; może się ono wyrażać w czynnościach (np. w lokomocji) lub w pozach;

- „reakcje behawioralne” – izolowane elementy o takim samym charakterze jak zachowanie się, np. ruchy głową, kończyną (ale nie lokomocja) czy ogonem, wyładowanie elektryczne, zmiana barwy, wydanie odgłosu.

Działania te – wykonywane przez jeden organizm (osobnika) czy ich grupę (zespół) – służą głównie realizacji funkcjonalnych właściwości życiowych, takich jak dwie naczelne: (a) tendencja do zachowania homeostazy oraz (b) rozmnażanie.

Tym właściwościom życiowym w różnym stopniu służą inne cechy: wymiana ze środowiskiem i przemiana materii – z jej pobieraniem, wydalaniem i defekacją. Z tym wiążą się także inne, drugorzędne zadania, z których warto wymienić zachowanie właściwego położenia ciała, przebywanie w odpowiednim środowisku, zachowanie właściwej temperatury ciała, a nawet otoczenia (np. w ulu).

Różne, nieraz bardzo urozmaicone zachowania wiążą się z rozrodem płciowym (wędrówki, objęcie terytorium, jego znakowanie i obrona, zaloty, walki godowe, wymiana partnerów w gnieździe). Podobnie dzieje się z szeroko pojętym życiem społecznym (np. wyrażanie rangi w hierarchii, walki) – włączając relacje międzygatunkowe: symbiozę, pasożytnictwo czy drapieżnictwo – wraz z obroną przed drapieżnikami.

Niektóre z tych zadań realizowane są w prostych działaniach behawioralnych lub zachowaniach. Szczególnie interesujące są zachowania złożone, o określonym wzorcu czasowym i przestrzennym. Niektóre z nich nakierowane są na przyszłe potomstwo, inne są ewolucyjnie uwarunkowane cechami środowiska, wiele z nich ma za odbiorcę (lub odbiorców) inne osobniki swojego lub obcego gatunku. Właśnie do tego rodzaju zachowań złożonych możemy zaliczyć „rytuały” i „ceremonie”.

Popisy, pozy, rytuały, ceremonie

Rytuałem można by w etologii operacyjnie – a więc w oparciu o zjawiska obserwowalne dla badacza – określić złożone w czasie czynności, czy to o charakterze obyczajów, czy też nawyków (zwyczajów), wykonywane zasadniczo jednakowo („rytualnie”) w określonych okolicznościach czasowych lub przestrzennych albo w interakcji z określonymi osobnikami swego lub obcego gatunku. Podobnie można zaproponować następującą operacyjną definicję etologiczną ceremonii: byłby to rozbudowany pod względem liczby elementów i czasu trwania, skrajnie skonwencjonalizowany rytuał o charakterze społecznym, wykonywany ze szczególnym namaszczeniem i sztywną powagą, skoncentrowany wokół sposobu wykonania ruchów (gestów), pozy ciała, charakteru wydawanych dźwięków, jak też okoliczności czasowych i przestrzennych.

Chcąc mówić o rytuałach i ceremoniach u zwierząt, należy zwrócić uwagę na dwa zasadnicze typy zachowań zwierząt: popisy i pozy zwierzęce – niekiedy określane wspólnym mianem „pokazu”, czyli „wystawienia się na widok”. Są to przejawy dziedzicznego, popędowego zachowania się ekspresyjnego, istotnego w porozumiewaniu się zwierząt w sytuacjach instynktowych i społecznych. Pokazy wpływają na emocje i działają jako wyzwalacze odpowiedniego zachowania się odbiorców – na przykład w zalotach czy zachowaniu agonistycznym (konfrontacji międzyosobniczej).

Poza jest statycznym, określonym układem ciała i kończyn. Może mieć międzygatunkowy charakter informacyjny – na przykład poza odstrasząca czy ochronna, lub wewnątrzgatunkowy – na przykład poza imponowania (samca w zalotach) czy poza przedkopulacyjną samicy. Pozie może towarzyszyć wokalizacja.

Popisy (tylko wewnątrzgatunkowe) są pokazami dynamicznymi, w których istotnym składnikiem są ruchy (tańce żurawia w czasie tokowania). Często towarzyszy im charakterystyczne ułożenie głowy, kończyn i wydawanie dźwięków. Popisy mogą wiązać się z okresem

godowym, z wymianą partnera przy gnieździe lub innym spotkaniem (ceremonia powitalna), znane są też popisy epideiktyczne (z gr. *epideiktikós* „wystawiający się na widok”).

Niektóre popisy i pozy zwierzęce, szczególnie ważne w zalach i zachowaniu agonistycznym, powstały w wyniku rytualizacji. Według koncepcji Juliana Huxleya – angielskiego biologa z przełomu XIX i XX wieku – w toku ewolucji niektóre schematy zachowania zwierząt mogą stracić swoje pierwotne, przede wszystkim fizjologiczne funkcje, stając się zachowaniami czysto symbolicznymi, elementem porozumiewania się wewnątrzgatunkowego – nie tylko rozwiniętymi, jak rytuały i ceremonie, ale i proste miny, gesty czy pozy (np. grożenia u ciernika trójkolczastego). Inne pokazy mogły od razu wyewoluować jako środki porozumiewania się, a nie w drodze rytualizacji¹.

Rytuały i ceremonie zwierząt są czynnościami wykonywanymi według zasadniczo niezmiennego układu. Większość z nich ma charakter genetycznie zaprogramowanych i dziedzicznie przekazywanych popisów, a więc niewyuczonych sekwencji póż, ruchów, wokalizacji – wyzwalanych określonymi bodźcami zewnętrznymi i zależnych od poziomu właściwej motywacji.

Wśród rytuałów zwierzęcych niektóre są zrytualizowanymi popisami, jak ceremonie socjalne, inne wiążą się z indywidualnymi działaniami spełniającymi. Można wyróżnić także ceremonie indywidualne oraz zachowania, które określa się mianem ceremonii nietypowych. Będzie to wyraźnie widoczne w odniesieniu do tych rytuałów, które krótko przedstawimy.

Ceremonie socjalne

Do ceremonii socjalnych zaliczamy rytuały powitalne, uległości, wymiany pokarmu, zmiany partnera, podszczuwania oraz ceremonie triumfalną.

Rytuały powitalne są zachowaniami służącymi podtrzymaniu więzi społecznej oraz zapobieżeniu agresji. Często afirmują przy tym hierarchiczny status członków grupy. Te cechy znajdujemy zarówno w zachowaniach działających na odległość, jak i kontaktowych.

Do zachowań działających na odległość należy prezentacja ity-

¹ Należy zwrócić uwagę na inną pułapkę terminologiczną: wewnątrzgatunkowe walki „turniejowe” samców w okresie godowym bywają też nazywane „rytualnymi”, ale bynajmniej nie powstały one w drodze rytualizacji i z rytuałami mają tylko tyle wspólnego, że stosują się do ścisłych reguł behawioralnych, które mają zachować ich możliwie bezkrwawy charakter.

falliczna – wzwiedzonego prącia u samców wielu ssaków – co szczególnie działa jako poza dominacji u gatunków pozbawionych kości prącia (*os penis*), np. u małp. Podobną rolę pełnią w ludzkiej kulturze ityfalliczne figury strażnicze na wyspie Bali i Nikobarach, mające odstraszać duchy. U hien, które mają hierarchię matriarchalną, lechtaczka (*clitoris*) samicy – narząd homologiczny do prącia samca – służy do imponowania dominantkom: u tych ssaków jest bowiem zaopatrzona w ciała jamiste umożliwiające jej wzwód, tak że zasługuje na nazwę „pseudopenis”. Analogicznie pojawiają się tu komponenty pseudosymbolicznego podporządkowania się wyższemu rangą – jak w częstej u wielu małp pozie uspokajającej pokazania zadu dominantowi, zwanej prezentacją analną, która wywodzi się z pozy samicy zapraszającej do kopulacji (położenie głowy i mimika ukazują jednak element strachu); może temu towarzyszyć mlaskanie (jak u rezusa), u innych zaś małp zwierzokształtnych ziewanie, które ma charakter działania przerzutowego. Jest to bliskie powitaniu z elementem groźby w postaci odsłonięcia przednich zębów w tzw. uśmiechu psa lub kota. Podobnie witanie partnera przez bociana na gnieździe klekotaniem z głową odrzuconą ku tyłowi jest odwróceniem od niego broni – dzioba.

Kontaktową formą rytuału powitalnego jest dotknięcie dłoni / łapy, takie jak zachowanie szympansov o różnym statusie w hierarchii społecznej. Gdy szympanś znajdzie się koło dominanta – wyciąga ku niemu otwartą do góry dłoń, którą dominant dotyka następnie od góry swoją ręką w uspakajającym geście. Niekiedy dominant pierwszy kładzie rękę na głowie niższego rangą osobnika przygarniając go do siebie – ów zaś się pochyla. Wśród znających się zwierząt kontaktowych lub spotykających się poza terytoriami (np. psów) rytuał powitalny miewa postać przyjaznego obwąchiwania odbytu, części genitalnych i nosa.

Ceremonią powitalną jest również zachowanie, jakie można obserwować u kotów wkraczających na cudze terytorium. Kot intruz tzw. prezentacją, czyli ocieraniem głowy o ciało właściciela, hamuje u niego rozwój agresji, co umożliwia przechodzenie przez obce terytorium.

Do ceremonii wymiany pokarmu (karmienia się) należą różne i szeroko rozpowszechnione w świecie zwierząt wzorce zachowania służące tworzeniu się par oraz jako gesty ułatwiające kontakt społeczny, a także wzmacniające więź społeczną. Należy do nich ceremonia karmienia się powitalnego, karmienie się zalotne, w postaci rytualnego przekazywania schwytej ryby podczas zalotów rybitwy, u owadów niekiedy drapieżna samica dostaje do spożycia upolowaną muchę, u pajaków znane są ceremonie mające na celu uchronienie samca przed zjedzeniem przez samicę zanim nastąpi kopulacja.

Ceremonia karmienia się powitalnego jest szczególną formą ceremonii powitalnych zwierząt, w której samiec i samica tworzące parę stykając się pyskami lub dziobami przekazują sobie wzajemnie pokarm. Dziób przybywającego partnera bywa obejmowany dziobem osobnika przebywającego w gnieździe (u kruka), podobnie jak przez pisklęta. Z kontaktowego karmienia młodych metodą usta-w-usta wywodzą się inne ceremonie powitalne u wielu ptaków i ssaków: u kruków i rybitw ma to postać tzw. ceremonii wymiany pokarmu, u papużek falistych zaś – samych pieszczot dziobami (niekiedy u ptaków zachodzi wzajemne muskanie się), u fok i uchatek – dotykanie się pyskami. Stąd wywodzi się również ludzki pocałunek.

Specyficzną odmianą ceremonii socjalnych jest karmienie się zalotne, zachowanie epigamiczne (tj. bezpośrednio związane z rozmnażaniem się), zachodzące podczas zalotów, podobnie jak ceremonia karmienia się powitalnego służące rozbrojeniu agresji albo wytworzeniu więzi. Najbardziej znanym przykładem zalotnego karmienia się u ptaków jest wręczanie ryby jako daru ślubnego przez samca rybitwy. Według Wolfganga Wicklera należałoby to raczej traktować jako przejaw ceremonii karmienia się powitalnego, gdyż u wielu ptaków przekazywanie pokarmu zachodzi dopiero po kopulacji, co osłabia jego rolę jako składnika zalotów – jeśli pominąć rolę widoku.

Do zachowań ceremonialnych związanych z jedzeniem zaliczyć można również flirt dziobkowy – zachowanie epigamiczne zachodzące podczas zalotów u niektórych ptaków, w którym samiec i samica stykają się dziobami, przy czym nie zachodzi wymiana pokarmu. Uważa się, iż flirt dziobkowy powstał na drodze rytualizacji bezpośrednio z karmienia się zalotnego, pośrednio zaś wywodzi się z karmienia młodych. Podobnie jak ceremonia wymiany pokarmu służy rozbrojeniu agresji partnerki, do której zaleca się samiec.

Do ceremonii socjalnych zaliczyć można również tzw. dziobkowanie, polegające na nawiązaniu kontaktu między partnerami. Ptaki żyjące w trwałych parach podejmują kontakt dziobem, przy czym dzioby są albo skrzyżowane (jak u papużek), albo rezydent obejmuje swoim dziobem dziób osobnika przybywającego do gniazda – jak to zachodzi u piskląt podczas zachowania się et-epimeletycznego (zebrania o pokarm), zwłaszcza że podczas dziobkowania nierzadko dochodzi do wymiany pokarmu.

Wiele zwierząt w różnych okolicznościach ofiarowuje innym osobnikom dary. Zazwyczaj są to upolowane zwierzęta, o czym już wspominaliśmy, a procedura ofiarowania jest ustalona genetycznie w odpowiednim kontekście, tak że przybiera formę ceremonii. Naj-

częściej bywają to dary ślubne. Ceremonie te wchodzą w skład zalotów, jak ofiarowywanie ryby przez samca rybitwy albo upolowanego owada u niektórych pajaków lub u muchówek wujkowatych. Taki dar ma za zadanie przekierunkować agresję samicy na ofiarowany dar, co ratuje życie samcowi. Bywa, że pierwotnie „użytkowy” pokarmowy dar – ewolucyjnie zamienia się w symboliczny, na przykład u *Hillara quadrivittata* samiec wiąże złapanego owada luźną jedwabną siatką zanim ofiaruje go samicy; u *Empis poplitea* jest to jedwabny balonik, u wujkowej *Empimorpha geneatis* samiec ofiarowuje i balonik, i owada. Znowu samiec *Hillara thoracica* oplata zdobycz skomplikowaną siatką, ale osłonka nie jest zbyt szczelna i zdobycz nierzadko wypada, co nie umniejsza znaczenia „prezentu”, toteż u *Hillara sartor* darem staje się po prostu kulka jedwabiu, podczas gdy u *Hillara maura* oprzęd może zawierać płatek kwiatka (*sic!*). Rytualne dary „użytkowe” mogą być o innym niż pokarmowy charakterze; do takich należy składanie roślin morskich – budulca na gniazdo – przez kormorana z Galápagos (*Nannopterum harrisi*) jako daru podczas ceremonii zmiany partnera. Budulec na gniazdo bywa darem ślubnym u pingwinów – jest to kamień składany przez pingwina Adeli (*Pygoscelis adeliae*) przed samicą. Okazało się, że samice wykazują tu preferencje quasi-estetyczne, najchętniej wybierając kamienie czerwone.

Do ceremonii socjalnych niezwiązanych z karmieniem zalicza się podszczuwanie lub podżeganie. Jest to rodzaj zachowań stanowiących rytuał wzmacniający więź między małżonkami. Podczas zalotów samica obraca ciało do swego partnera i równocześnie grozi obcemu samcowi ze swego gatunku wymachując głową na boki, co prowokuje jej samca do agresji przeciw tamtemu.

Podobny charakter ma również ceremonia triumfalna (krzyk lub okrzyk triumfalny), opisana przez Konrada Lorenza. Jest to zachowanie epigamiczne występujące na przykład u gęsi gęgaw podczas łączenia się w pary. Samiec, z wyciągniętą szyją i opuszczoną nisko głową, symuluje atak w kierunku intruza, który w innym wypadku jest zazwyczaj traktowany obojętnie. Gąsior obraca się następnie „triumfalnie” do samicy i z rozpostartymi skrzydłami i uniesioną w górę głową grozi obok niej. Przyłączenie się samicy do „ceremonii triumfalnej”, objawiające się wspólnym gęganiem, jest wstępnym warunkiem do utworzenia pary i prowadzi do powstania więzi między partnerami. W parze małżeńskiej gęsi ceremonia triumfalna bywa uprawiana upustowo, czyli bez zewnętrznego pretekstu i funkcjonuje jako rytuał powitalny – służąc umocnieniu więzi między partnerami.

Wśród ceremonii socjalnych należy wymienić również ceremonię zmiany partnera. Jest to zachowanie, które ma miejsce u wielu gatunków ptaków podczas zmieniania się partnerów na gnieździe, a ma na celu niedopuszczenie do agresji ptaka siedzącego na gnieździe względem nadlatującego partnera: u wielu ptaków gestem uspokajającym bywa zwrot dzioba w stronę gniazda, natomiast u nietotnego kormorana z Galápagos (*Nannopterum harrisi*) przybywający osobnik przenosi agresję siedzącego w gnieździe ptaka na przyniesiony przez siebie pęczek wodorostów (bez czego jest przepędzany).

Rytuały związane z indywidualnymi działaniami spełniającymi

Inne zachowania wiążą się z indywidualnymi działaniami spełniającymi. Zalicza się do nich rytuały oddawania moczu i kału. Niektóre z nich służą przekazaniu informacji bądź – przeciwnie – jej ukryciu przed innymi zwierzętami.

Rytuały oddawaniu kału (defekacji) przebiegają w dwóch całkowicie odmiennych formach. Najbardziej znany jest rytuał koci, polegający na dokładnym zasypywaniu odchodów piaskiem – co ma zminimalizować „rozgłaszanie” obecności łowcy wśród potencjalnych łupów. Inna ceremonia jest zachowaniem apetycyjnym, złożonym z licznych elementów i przebiegająca pomiędzy dwoma partnerami. Charakterystyczny przykład opisano u antylopy dikdik (*Rhynchotragus kirk*): samica oddaje mocz, potem kał, które są dokładnie obwąchiwane przez towarzyszącego jej samca, następnie samiec oddaje mocz w tym miejscu i tylnymi nogami rozgrzebuje ziemię, a po wykonaniu obrotu o 180° przykuca i oddaje kał. Potem samiec znów odwraca się o 180° i ponownie oddaje kał.

Oddawanie moczu może się wiązać z jednym z czterech rytuałów. Pierwszy z nich to rytuał koci w odniesieniu do oddanego moczu analogiczny do oddawania kału. Drugi jak u antylopy dikdik. Jeszcze inna ceremonia oddawania moczu występuje u wielu gryzoni. Osobniki jednej grupy społecznej skrapiają się moczem i tak oznakowane – rozpoznawalne są jako członkowie tej grupy posiadający wspólny zapach socjalny. W końcu, czwarty rodzaj rytuału (przeciwny do rytuału kociego) obserwuje się po oddaniu moczu u psowatych (jak choćby u psa domowego): rozrzucanie go wraz z ziemią tylnymi nogami służy zaznaczeniu obecności samca na jego terytorium (podobnie jak znakowanie moczem drzewek).

Rytuały i ceremonie „nietypowe”

Obserwuje się również specyficzne rodzaje zachowań zwierząt, które wydają się mieć charakter kulturowy lub okolicznościowy. Tego rodzaju zachowania opisała między innymi Jane van Lawick-Goodall („taniec deszczowy” u szympanów) oraz wspominał o nich Konrad Lorenz („zachowania przesądne” u gęsi).

Przykładem przesądnego zachowania zwierząt może być opisane w literaturze zachowanie psa, którego nie można przeprowadzić obok rogu ulicy, na którym kiedyś został poturbowany przez innego, większego psa. Innym typem takich zachowań może być „magiczny”, indywidualnie nabyty rytuał, który odbywała gęś Konrada Lorenza. Lorenz opiekował się kiedyś gęsią gęgawą o wdzięcznym imieniu Martyna. Gdy miała już tydzień, zdecydował, że czas, by wieczorną drogę na piętro do sypialni zaczęła odbywać na własnych nogach zamiast na jego rękę. Jednakże po wejściu do holu przestraszyła się – i zamiast podejść za Lorenzem na prawo do schodów, podbiegła do okna znajdującego się na wprost od drzwi. Odtąd codzienna wędrówka od drzwi wejściowych przez schody do pokoju odbywała się zawsze według tego samego schematu: Martyna skręcała w tym samym miejscu w stronę okna (choć już do niego nie podchodziła) i zawsze wchodziła na stopień z jego lewej strony. Wcale nie była to najkrótsza i najprostsza droga. Pewnego wieczoru Lorenz zapomniał wpuścić gęś do domu o zwykłej porze. Kiedy się zorientował, na zewnątrz było już ciemno. Gdy otworzył drzwi, zniecierpliwiona Martyna wbiegła do domu i najkrótszą drogą udała się w kierunku schodów wstępując na stopień z prawej strony. Zupełnie pominęła codzienny rytuał. Na piątym schodku zatrzymała się jednak nagle, przyjmując postawę, jaką zwykle przyjmują gęsi w stanie największego zagrożenia, wydała ostrzegawczy okrzyk i zamarła. Po chwili pospiesznym krokiem, ale bardzo uważnie, zeszła ze schodów w sposób, jaki robiła to codziennie, podeszła do wejściowych drzwi i weszła na schody tą samą, rytualną drogą. Komentując to zdarzenie Lorenz pisze: „nawyk stał się obyczajem, którego gęś nie mogła naruszyć bez uczucia strachu”, jakby pominięcie któregoś z elementów miało grozić jej strasznymi konsekwencjami. Warto zauważyć ogromne podobieństwo znanych z psychologii rozwojowej dzieci zachowań „magicznych” do Martyny. Iluż z nas nie powtarzało dokładnie tej samej drogi do szkoły, „w wyniku której” (!) dostaliśmy dobrą ocenę, albo też – przeciwnie – nie unikało powtórzenia trasy, po której w dzienniczku pojawiła się dwójka?!

Systematem przestrzenno-czasowym zwierzęcia nazwał szwajcarski zoolog, dyrektor ogrodu zoologicznego, Heini Hediger zbiór punktów w przestrzeni, w których zwierzę w określonym czasie spełnia określone funkcje. Jest więc to jego rozkład dnia. Można zauważyć, że – chociaż ogólnie wyznacza go gatunkowa charakterystyka obyczajów – ma jednak właściwości indywidualne i może obejmować nabyte nawyki (zwyczaje). A te, jak wiadomo, mają do pewnego stopnia cechę wewnętrznego przymusu. Należąca do współautorki kotka Dusia przez wiele miesięcy zwykła rano przychodzić do łóżka, by cieszyć się pieszczotami (wtedy w typowy dla kotów sposób „pompowała” na przemian pazurkami przednich łapek – co jest przetrwałym elementem zachowania się oseska wyciskającego mleko z sutka matki). Po paru minutach wychodziła „do innych obowiązków”. Z czasem – podobnie jak gąska Martyna – zredukowała tę poranną wizytę do krótkiej inspekcji mojego pokoju, „czy wszystko jest w porządku”. I z tego, jak dotąd, nie rezygnuje.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden – zwykle pomijany – rodzaj indywidualnych rytuałów zwierząt, skierowanych ku człowiekowi – na zebranie. Zwykle obserwuje się je w ogrodach zoologicznych. Współautor widział jednak taki niespodziany popis u jednej wrony w warszawskim Ogrodzie Botanicznym. Gdy zbliżał się do niej człowiek, ptak lekko rozkładał skrzydła, kierując je ku dołowi i cały przykucał w trawie, jednocześnie patrząc, czy człowiek czegoś mu nie daje. Czasem w takich indywidualnych popisach nie chodzi o pokarm, ale o inne „dobra”: któż nie zna rytuałów, mających sprowokować wyprawienie psa na spacer?

Podsumowanie

Chociaż celowo wprowadziliśmy na początku definicje rytuału i ceremonii, mogące pomieścić zarówno zjawiska ze świata zwierząt, jak i typowe dla człowieka – wszakże na koniec wypada choć pokrótce odnieść się do różnic między tymi zjawiskami.

Przede wszystkim ludzki rytuał – pojęcie bliskie „obrzędowi” – jest określane jako pozatechniczne, zestandaryzowane działanie społeczne o charakterze religijno-magicznym. Taki rytuał – przeciwnie niż u zwierząt – zawsze jest domeną konwencji: jest odtworzeniem scenariusza, a nie improwizacją. Zawsze ma też charakter społeczny – konwencja jest taka ze swej natury. Rytuał jest w świetle tej koncepcji działaniem, w którym nieadekwatnie dobiera się środki do celów, lub takim, w którym jako cel obiera się coś, na co jednostka działająca nie ma wpływu.

Pojęcie ceremonii w świecie ludzkim funkcjonuje w dwóch nieco różnych znaczeniach. Jedno to określenie zespołu czynności, zwykle towarzyszących jakiemś zdarzeniu społecznemu, przebiegających według niezmiennego planu i wykonywanych z zachowaniem i zaakcentowaniem pewnych form, co może nadawać działaniu znamię ostentacji, a często też namaszczenia i powagi. Cecha związana z religijno-magicznym charakterem jest elementem odróżniającym rytuał od tak rozumianej ceremonii, którą definiuje się jako pozatechniczne działanie pozbawione jednak odniesień religijno-magicznych. Przykładem może być japońska ceremonia herbaty. Według innych definicji ceremonia stanowi skrajnie skonwencjonalizowany rytuał bądź obrzęd. W świecie ludzkim do przeobrażenia rytuału w taką ceremonię dochodzi, gdy pierwotne czynności rytualne / obrzędowe przestają stanowić dla ich uczestników jasny komunikat światopoglądowy (religijny), kiedy zaciera się sens działań, a najważniejsza staje się forma. Dlatego często ceremonia koncentruje się wokół warstwy performatywnej – istotny staje się wygląd uczestników, oprawa, dekoracje, odpowiednie gesty.

Zatem jeżeli przyjrzeć się ceremoniom zwierząt, można zespoły tych specyficznych zachowań określić jako pozatechniczne, zestandaryzowane – jednak niekonwencjonalne działania społeczne, których celem jest oddziaływanie socjalne lub zaspokojenie indywidualnych potrzeb spełniających.

Generalnie można powiedzieć, że ani ludzkie rytuały, ani ceremonie nie pochodzą od zwierzęcych: są zjawiskami analogicznymi – nie homologicznymi w biologicznym znaczeniu tych terminów². Nie świadczy to wszakże bynajmniej o ich niezależności od biologicznej natury człowieka. W dużej mierze wykorzystują bowiem lub wykorzystywały naturalne wzorce behawioralne i zachowania popędowe. I tak krok paradny wszystkich armii świata jest „udziwnioną” formą normalnej ludzkiej dwunożnej lokomocji. Salutowanie pochodzi od uniwersalnej, zapewne o podłożu genetycznym, formy pozdrowienia zwracającego nieuzbrojoną, otwartą dłoń w stronę witanego (w starożytniej armii rzymskiej, a w nowożytnych czasach u naśladowujących ich faszystów i hitlerowców); z czasem – wtórnie – zbliżono rękę do nakrytej czapką głowy (a w armii amerykańskiej – nawet nienakrytej).

Wiele ceremonii opiera się na zachowaniach popędowych. Głównie rytualne znaczenie nadawano jedzeniu i picciu, że wymienimy

² Homologie są ewolucyjnymi pokrewieństwami cech, analogie – tylko podobieństwami dzięki zewnętrznym zbieżnościom.

tylko okolicznościowe obiady, komunijne śniadania, przyjęcia ślubne, stypy, lampki wina czy już wspomnianą ceremonię herbaty. Ba, starożytny kult Wielkiej Bogini wiązały się ze spełnianiem aktu płciowego, tzw. świętych zaślubin (gr. *hieros gamos*).

Jest wreszcie coś, co dzielimy z wieloma przedstawicielami świata zwierząt: hierarchia społeczna. Jej wyrażanie bywa homologiczne do zwierzęcego, na przykład w wyniosłej pozie, a także w dużym dystansie osobniczym dominanta. Tak jak po wielkości tego dystansu u pawianów na dużym wybiegu w zoo można rozpoznać ich rangę społeczną, tak po wielkości (także i na wysokość!) gabinetów VIP-ów łatwo odróżnimy króla czy prezydenta od ministra, a tego – od referenta w ministerstwie.

Literatura

- Bauer H., *Zwierzęta są inne*, Warszawa 1956.
- Burszta W., Buchowski M., *O założeniach interpretacji antropologicznej*, Warszawa 1992.
- Gilligan J., *Wstyd i przemoc*, Poznań 2001.
- Hendrichs H., Hendrichs U., *Freilanduntersuchungen zur Ökologie und Ethologie der Zwerg-antilope Madoqua kirki (Günther 1880)*, [w:] H. Hendrichs, U. Hendrichs, *Dikdik und Elefanten*, München 1971.
- Komorowska J., *W prezencie od egoisty*, „Wiedza i Życie”, nr 3 (759), 1998.
- Lorenz K., *Tak zwane zło: Naturalna historia agresji*, Warszawa 1972.
- Remane A., *Życie społeczne zwierząt*, Warszawa 1965.
- Ullrich W., *Zoopsychologia*, Warszawa 1973.
- Van der Kloot W.G., *Zachowanie się zwierząt*, Warszawa 1971.
- Wickler W., *Czy jesteśmy grzesznikami?*, Warszawa 1969.

Streszczenie

Jedną z cech odróżniających organizmy od ciał nieożywionych jest fakt zachodzenia w nich procesów. U niektórych organizmów procesy te ograniczyć można do „życia” i rośnięcia, inne również „zachowują się”. Niektóre z tych zachowań są realizowane przez proste działania behawioralne. Jednak szczególnie interesujące są zachowania złożone, mające określony wzorzec czasowy i przestrzenny. Niektóre z nich nakierowane są na przyszłe potomstwo, inne są ewolucyjnie

uwarunkowane cechami środowiska, wiele z nich ma za odbiorcę (lub odbiorców) inne osobniki swojego lub obcego gatunku. Właśnie do tego rodzaju zachowań złożonych możemy zaliczyć „rytuały” i „ceremonie”.

Mianem ceremonii zwierząt można określić zespoły specyficznych pozatechnicznych, zestandaryzowanych zachowań, których celem jest oddziaływanie socjalne lub zaspokojenie indywidualnych potrzeb spełniających.

Wśród rytuałów i ceremonii u zwierząt wyróżnia się dwa zasadnicze typy zachowań zwierząt, tj. popisy i pozy zwierzęce – niekiedy określane wspólnym mianem „pokazu”, czyli „wystawienia się na widok”. Są to przejawy dziedzicznego, popędowego zachowania się ekspresyjnego, istotnego w porozumiewaniu się zwierząt w sytuacjach instynktowych i społecznych. Można również wyróżnić ceremonie socjalne, do których zalicza się rytuały powitalne, uległości, wymiany pokarmu, zmiany partnera, podszczuwania oraz ceremonię triumfalną. Inne zachowania wiążą się z indywidualnymi działaniami spełniającymi. Zalicza się do nich rytuały oddawania moczu i kału. Niektóre z nich służą przekazaniu informacji bądź – przeciwnie – jej ukryciu przed innymi zwierzętami. Obserwuje się również specyficzne rodzaje zachowań zwierząt, które wydają się mieć charakter kulturowy lub okolicznościowy. Tego rodzaju zachowania opisała między innymi Jane van Lawick-Goodall („taniec deszczowy” u szympanów) oraz wspominał o nich Konrad Lorenz i Hans Bauer („zachowania przesądne”).

Abstract

One of the features distinguishing living organisms from inanimate objects is that they undergo various processes. For some organisms such processes are limited to living and growing, while the others also exhibit certain behaviour. Some of it includes just simple behavioural actions, but complex behaviour, with specific time and space patterns are particularly interesting. It is sometimes aimed at reproduction, but it may also be evolutionarily determined by environmental features. Many actions are targeted at other representatives of one's own or alien species. Rituals and ceremonies belong to the latter category.

Animal ceremonies are sets of specific, non-technical, standardised actions whose aim is a social interaction or fulfilment of individual needs. Animal rituals and ceremonies may be divided into two major types of behaviour. One is display behaviour, i.e. animal displays,

sometimes collectively called „demonstration”. Such displays are manifestations of inborn, impulsive and expressive behaviour, important for communication of animals in instinct and social situations. The other type includes social ceremonies, such as greeting rituals, submission rituals, feeding, mating, inciting and triumph ceremony. Other types of behaviour are related to individual fulfilment actions. These include the rituals of urinating and defecating. Some of them are to provide or conceal information from other animals. The behaviour of animals which seems to be cultural or occasional was also observed. Such behaviour has been described by, among others, Jane van Lawick-Goodall (chimpanzees’ “rain dance”), and mentioned by Konrad Lorenz and Hans Bauer (“superstitious behaviour”).